

3. «Kryzys» sakramentu pokuty jest wyzwaniem przede wszystkim dla kapłanów.

Przemówienie do uczestników kursu dla spowiedników zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską (11 marca 2010)

Benedykt XVI spotkał się w Sali Klementyńskiej z uczestnikami dorocznego kursu dla spowiedników, zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską, w którym wzięło udział 700 księży, w większości młodych. Ojciec Święty przypomniał zebrany heroiczną i owocną posługę św. Jana Vianneya w konfesjonale i powiedział, że dzisiejszy kryzys w przeżywaniu sakramentu pokuty jest wyzwaniem przede wszystkim dla księży. Spowiednik musi być świadomy własnych ograniczeń i tego, że sam potrzebuje Bożego przebaczenia i nawrócenia serca, by owocniej posługiwać innym, a «współcześni oczekują od nich tego, by byli w pełni kapłanami i niczego innego».

Drodzy przyjaciele!

Z radością spotykam się z wami przy okazji dorocznego kursu na temat forum wewnętrznego, zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską, i witam każdego z was. Serdecznie witam abpa Fortunata Baldellego, który po raz pierwszy jako penitencjarz większy prowadził sesje wykładowe, i dziękuję mu za skierowane do mnie słowa. Pozdrawiam regensa bpa Gianfranca Girottiego, pracowników Penitencjarii i was wszystkich, którzy uczestnicząc w tej inicjatywie, wyrażacie wielką potrzebę pogłębienia tematyki istotnej dla posługi i życia kapłanów.

Wasz kurs opatrnościowo odbywa się w Roku Kapłańskim, który ogłosiłem z okazji 150. rocznicy narodzin dla nieba św. Jana Marii Vianneya, który w sposób heroiczny i owocny pełnił posługę pojednania. Jak napisałem w Liście na rozpoczęcie Roku, «my wszyscy, kapłani, powinniśmy odczuwać, że bezpośrednio dotyczą nas słowa, które on [Proboszcz z Ars] wkładał w usta Chrystusa: 'Polecę moim szafarzom, żeby głosili grzesznikom, że zawsze jestem gotów ich przyjąć, że moje miłosierdzie jest nieskończone'. Od Świętego Proboszcza z Ars my, kapłani, możemy uczyć się nie tylko niewyczerpanej ufności w sakrament pokuty, która sprawia, że staje się on głównym przedmiotem naszej troski duszpasterskiej, lecz także metod 'dialogu zbawienia', który powinien w nim się toczyć. W czym tkwią korzenie heroizmu i owocności, z jakimi św. Jan Maria Vianney pełnił swoją posługę spowiednika? Przede wszystkim w intensywnej osobistej pokucie. Świadomość własnych ograniczeń oraz potrzeba uciekania się do Bożego miłosierdzia, by prosić o przebaczenie, by nawrócić serce i być wspieranym na drodze świętości, mają zasadnicze znaczenie w życiu kapłana: jedynie ten, kto wcześniej sam doświadczył ich wielkości, może być przekonany zwiastunem i szafarzem Bożego miłosierdzia. Każdy kapłan staje się szafarzem sakramentu pokuty przez ontologiczne upodobnienie do Chrystusa, Najwyższego i Odwiecznego Kapłana, który jedna ludzkość z Ojcem; jednakże kapłan jest odpowiedzialny za wierne sprawowanie powierzonego mu sakramentu pojednania.

Żyjemy w kontekście kulturowym naznaczonym mentalnością hedonistyczną i relatywistyczną, która dąży do usunięcia Boga z horyzontu życia, nie sprzyja przyswajaniu sobie wartości będących jasnymi punktami odniesienia i nie pomaga w odróżnianiu dobra od zła i w wyrobieniu sobie właściwego poczucia grzechu. W tej sytuacji

jeszcze pilniej potrzebna staje się posługa szafarzy Bożego miłosierdzia. Nie powinniśmy bowiem zapominać, że jest to pewnego rodzaju błędne koło – swoista zależność między osłabieniem doświadczenia Boga i zatraceniem poczucia grzechu. Jeśli jednak popatrzymy na kontekst kulturowy, w którym żył św. Jan Maria Vianney, dostrzeżemy, że pod wieloma względami nie różnił się tak bardzo od naszego. Również w jego czasach bowiem panowała mentalność wroga wierze, wyrażająca się w siłach, które starały się wręcz uniemożliwić pełnienie posługi. W tych okolicznościach Święty Proboszcz z Ars uczynił «kościół swoim domem», by prowadzić ludzi do Boga. Żył radykalnie duchem modlitwy, głęboko przeżywał osobistą relację z Chrystusem, sprawowanie Mszy św., adorację eucharystyczną i ewangeliczne ubóstwo, stając się dla swoich współczesnych znakiem obecności Bożej tak oczywistym, że skłaniał wielu penitentów, by przystępowali do jego konfesjonału. W warunkach wolności, w jakich dzisiaj można pełnić posługę kapłańską, prezbiterzy muszą w «sposób wzniosły» przeżywać swoją odpowiedź na powołanie, ponieważ tylko człowiek, który każdego dnia staje się żywym i wyraźnym znakiem obecności Pana, może wzbudzić w wiernych poczucie grzechu, dodać odwagi i zrodzić pragnienie Bożego przebaczenia.

Drodzy współbracia, trzeba powrócić do konfesjonału jako miejsca sprawowania sakramentu pojednania, ale także jako miejsca, w którym należy «przeżywać» częściej, aby wierny mógł znaleźć miłosierdzie, radę i umocnienie, mógł poczuć się kochany i zrozumiany przez Boga oraz doświadczyć obecności Bożego miłosierdzia obok rzeczywistej Obecności w Eucharystii. «Kryzys» sakramentu pokuty, o którym często się mówi, jest wyzwaniem przede wszystkim dla kapłanów i ich wielkiej odpowiedzialności za wychowywanie ludu Bożego w duchu radykalnych wymogów Ewangelii. W szczególności oczekuje się od nich ofiarnego i wielkodusznego słuchania spowiedzi sakramentalnych; odważnego przewodzenia owczarni, by nie przyjęła mentalności tego świata (por. Rz 12, 2), ale potrafiła również dokonywać sprzecznych z nią wyborów, unikając dostosowywania się lub kompromisów. Dlatego jest ważne, aby kapłan żył stale duchem ascezy, podsyconym komunią z Bogiem, i aby nieustannie doksztalał się w zakresie teologii moralnej i dyscyplin humanistycznych.

Św. Jan Maria Vianney potrafił nawiązywać z penitentami prawdziwy «dialog zbawienia», ukazując piękno i wielkość dobroci Pana oraz rozbudzając owo pragnienie Boga i nieba, które jako pierwsi odczuwają święci. Twierdził on: «Dobry Bóg zna wszystko. Jeszcze zanim się wypowiedacie, już wie, że będziecie nadal grzeszyć, a mimo wszystko wam przebacza. Jakże wielka jest miłość naszego Boga, która posuwa się aż do chęci zapomnienia o przyszłości, żeby nam przebaczyć» (A. Monnin, *Il curato d'Ars. Vita di Gian-Battista-Maria Vianney*, vol. 1, Torino 1870, s. 130). Zadaniem kapłana jest umożliwić to doświadczenie «dialogu zbawienia», który rodząc się z pewności człowieka, że jest kochany przez Boga, pomaga mu uznać własny grzech i stopniowo włączyć się w stały proces nawrócenia serca, prowadzący do radykalnego wyrzeczenia się zła i do życia zgodnie z Bogiem (por. Katechizm Kościoła katolickiego, n. 1431).

Drodzy kapłani, jakże nadzwyczajną posługę powierzył nam Pan! Podobnie jak w czasie sprawowania Eucharystii oddaje się On w ręce kapłana, by nadal być obecnym pośród swego ludu, tak powierza się On kapłanowi w sakramencie pojednania, aby ludzie doświadczyli uścisku, z jakim ojciec przyjmuje na nowo syna marnotraw-

nego, przywracając mu synowską godność i czyniąc go ponownie i w pełni dzieckiem (por. Łk 15, 11-32). Niech Dziewica Maryja i Święty Proboszcz z Ars pomogą nam doświadczyć w naszym życiu Szerokości, Długości, Wysokości i Głębokości miłości Bożej (por. Ef 3, 18-19), byśmy byli jej wiernymi i hojnymi szafarzami. Dziękuję wam z całego serca i chętnie udzielam mojego błogosławieństwa.

(Przedruk z „L'Osservatore Romano” wyd. polskie 31 [2010] nr 5/322/ s. 33-34).